

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-sowieckie/99942,Powojenne-wywozki-zolnierzy-AK-studia-przypadkow.html>



Miejsce upamiętnienia ofiar Obławy Augustowskiej w Gibach

ARTYKUŁ

Powojenne wywózki żołnierzy AK - studia przypadków

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

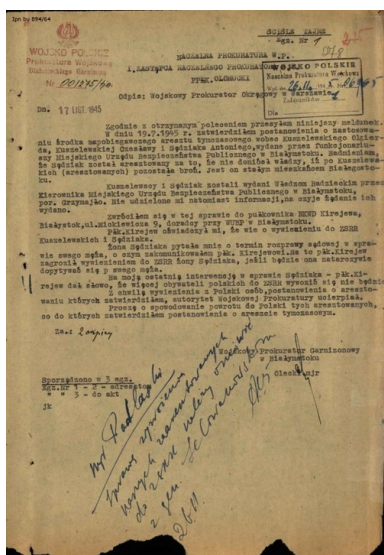
Autor: DIANA MAKSIMIUK 04.04.2023

Los setek aresztowanych w lipcu 1945 r. w ramach Obławy Augustowskiej do dnia dzisiejszego pozostaje zagadką nie do końca rozwikłaną. Do grupy niewyjaśnionych spraw należy też dopisać zagadnienie nieznaney liczby osób,

które, także w tajemniczych okolicznościach, po zakończeniu wojny wywiezione zostały w Sowiety i nierzadko przepadły jak kamień w wodę.

Zakończenie II wojny światowej nie wiązało się z zaprzestaniem działań skierowanych przeciwko podziemiu niepodległościowemu w Polsce, tworzonej przez komunistów w nowym kształcie terytorialnym, który był dla niego nie do zaakceptowania. Wręcz przeciwnie, osiągnięcie celów politycznych wymagało od rządzących kontynuowania walki z ich przeciwnikami i poszukiwania nowych dróg i instrumentów, służących temu przedsięwzięciu. Na wschodnich terenach Polski, gdzie komuniści zainstalowali się już latem 1944 r., w maju 1945 r. podjęto decyzję o zlikwidowaniu w zdecydowany i energiczny sposób, w jak najkrótszym czasie, „bandy dywersyjnych”, by, jak głosiła propaganda, miejscowym władzom i ludności zapewnić „normalne warunki pracy”.

Cel ten w województwie białostockim (zwłaszcza w powiatach: Białystok, Hajnówka, Białowieża) z rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego realizowała 1. Dywizja Piechoty. Operacja miała zostać przeprowadzona przy współudziale miejscowych władz, organizacji partyjnych i organów bezpieczeństwa. Te ostatnie służyły informacjami pozyskiwanymi w ramach działalności agenturalno-operacyjnej i śledczej. Dodatkowo na terenie województwa, na mocy rozkazu sztabu 64. Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD, rozlokowano 267. pułk piechoty WW NKWD. Siły w Białostockiem miała także wzmocnić sformowana na przełomie stycznia i lutego 1945 r. 62. Dywizja WW NKWD.



**Pismo Wojskowego Prokuratora
Garnizonowego w Białymstoku do
Naczelnego Prokuratora Wojskowej**

w Warszawie z 17 listopada 1945

r. Ze zbiorów IPN

Sowiecki ucisk

Zaangażowanie takich środków może świadczyć o tym, jak bardzo obawiano się podziemia. Materiały archiwalne ukazują, że pieczę nad przedsięwzięciem sprawowali Sowieci. Ich rękoma zrealizowana została na Suwalszczyźnie, Augustowszczyźnie i północnej Sokólszczyźnie „lipcowa obława” 1945 r., wpisująca się w walkę z podziemiem niepodległościowym, w wyniku której nie mniej niż 600 osób poniosło śmierć. To Sowieci kontrolowali sytuację w powiatach i wyznaczyli kierunki i metody działania polskim służbom, m.in. poprzez instytucję doradców. Trzeba przy tym pamiętać, że do maja 1945 r. Główny Zarząd Kadr Armii Czerwonej odkomenderował do Polski 19 679 oficerów, którzy zdominowali obsadę najważniejszych stanowisk, w tym w wojskowej służbie sprawiedliwości czy w szkołach oficerskich.

Dobitym zaś przykładem supremacji władz sowieckich nad polskimi było swobodne przekazywanie obywateli polskich Sowiecom i wywożenie ich do ZSRS. Jak wielka była skala tego zjawiska, trudno dziś stwierdzić, ale nie ma wątpliwości, że taka praktyka miała miejsce. W województwie białostockim ukazują to przypadki żołnierzy AK, którzy po aresztowaniu, będąc w dyspozycji Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego lub Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku zostali wydani funkcjonariuszom NKGB w lipcu i sierpniu 1945 r.

Studia przypadków

Pierwszy przypadek dotyczy Olgierda Kuszelewskiego. Urodzony w Kielcach w 1904 r. żołnierz AK/AKO – Armia Krajowa Obywatelska o pseud. „Sulima”, w latach 1942-1944 działał na terenie Lidy i Wilna. Od połowy 1942 r. był komendantem Obwodu Lidzkiego krypt. „Bór”. W 1943 r. został kierownikiem Straży Ochrony Powstania okręgu, a następnie jesienią tego roku zastępcą kwatermistrza okręgu AK. Pełnił funkcję delegata rządu londyńskiego na okręg wileński. Poszukiwany przez Niemców, do wiosny 1944 r. ukrywał się w Wilnie.

W 1945 r. przybył do Białegostoku, gdzie w lipcu został zatrzymany przez bezpiekę i osadzony w miejscowym więzieniu karno-śledczym. Razem z „Sulimą” aresztowano jego żonę Czesławę Kuszelewską. Przysłuchiwany jeszcze 19 lipca przez funkcjonariuszy MUBP w Białymstoku (w tym dniu otrzymał prokuratorską sankcję na areszt) wraz z małżonką został następnego dnia wydany władzom sowieckim przez kierownika urzędu, swoją

drogą obywatela sowieckiego, por. Piotra Grzymajkę.

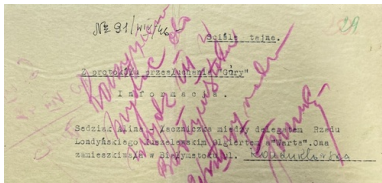


Jerzy Kuligowski. Fot. ze zbiorów

IPN

Podobny los spotkał Jerzego Kuligowskiego pseud. „Góra”, urodzonego w Warszawie w 1925 r. łącznika AK/AKO Wilno-Białystok, który, jak wyczytamy w sprawozdaniu kierownika Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Białymstoku, w lipcu 1945 r. mieszkał i pracował u Kuszelewskich. „Góra” był dla bezpieczeństwa cennym więźniem śledczym, gdyż w swoim czasie służył jako plutonowy w szwadronie ochronnym komendanta Okręgu Nowogródzkiego AK Janusza Szlaskiego pseud. „Prawdzic”, „Borsuk”. Według indeksu represjonowanych rok wcześniej (sierpień 1944 r.) został wywieziony do obozu w Kałudze, po powrocie z którego w 1945 r. był pracownikiem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Wilnie.

Wywieziony w lipcu 1945 r. do ZSRS został także 64-letni Antoni Sędziak – łącznik AK/AKO, ojciec cichociemnego Stanisława Sędziaka pseud. „Warta” i łączniczki AK/WiN Haliny Marii Ponińskiej. W jego domu, przy ul. Konduktorskiej 17 w Białymstoku, miała znajdować się kasa okręgu wileńskiego AK. Podczas rewizji, dokonanej 17 lipca przez białostockie UB, zabrano stamtąd – jak wyczytamy w jednym ze sprawozdań bezpieczeństwa – „70 dolarów amerykańskich w złocie, 75 rubli carskich w złocie, 75 funtów szterlingów w złocie, 680 dolarów papierowych amerykańskich” oraz „automat”. Trzy dni później Sędziak został przekazany do NKGB w Grodnie. Z jego sprawą do Grodna trafiły także skonfiskowane rzeczy.



Wyciąg z protokołu przesłuchania

„Góry”. Ze zbiorów IPN

Prokurator szuka aresztowanych

Po dwóch miesiącach od tych wydarzeń, po interwencji rodziny pytającej o los bliskiej osoby, por. Grzymajło wyjaśniał w piśmie do wojskowego prokuratora mjr. Władysława Oleckiego, że cała czwórka zatrzymanych to

„repatrianci niedawno przybyli do Polski z Związku Radzieckiego, gdzie na terenie Nowogródzkiego rozwijali swą przestępczą działalność oraz związani byli z szeregiem wybitnych osób członków podz[iemnej] org[anizacji] AK zajmujących kierownicze stanowiska w org[anizacji] AK, a znajdujących się na terytorium Związku Radzieckiego, dla dobra ogólnej sprawy, jak dla dowiedzenia im przestępczej działalności, tak wykrycia reszty bandy z nimi związanych, z polecenia Wojskowych Władz Armii Czerwonej zostali przekazani w/w wraz ze sprawami do Grodna”.

Prokurator, zaniepokojony taką praktyką UB, w listopadzie 1945 r. pisał o niej swoim przełożonym i podkreślał, że nie uzyskał z UB informacji na czyje żądanie wydało ono polskich obywateli władzom sowieckim i że przez to cierpi autorytet prokuratury. W sprawie tej miał zwrócić się nawet do płk. NKWD Kirejewa, doradcy sowieckiego przy WUBP w Białymstoku, i otrzymać od niego wiadomość, że faktycznie do wywózek doszło, a osoby, które „natarczywie” dopytują o bliskich, spotka taki sam los. Jednocześnie prokurator Olecki dostał zapewnienie płk. Kirejewa o zaprzestaniu wywożenia obywateli polskich do ZSRS. Zdawał sobie przy tym sprawę, że problem mógł być głębszy.

„Pracownicy prokuratury radzieckiej przyjeżdżają niejednokrotnie z Grodna do Białegostoku, gdzie odwiedzają więzienie, w związku z czym zachodzi uzasadnione podejrzenie, że wypadki podobne do

opisanego, są liczniejsze”

– pisał.

I się nie mylił.



**Halina Ponińska z d. Sędziak. Fot.
ze zbiorów IPN**

* * *

Z materiałów archiwalnych – m.in. księgi rejestru spraw Wydziału II WUBP w Białymstoku za 1945 r. – wynika, że w owym czasie do NKGB w Grodnie trafili też bliżej niezidentyfikowani: Władysław Rożko, Władysław Klimowicz (powodem aresztowania miała być współpraca z gestapo), Jan Kisłowski (tu przesłanką zatrzymania miało być nielegalne przekroczenie granicy), a także Wincenty Paszkowski (Powiatowy Delegat Rządu – Wołkowysk). Ten ostatni – pomimo, że przewidziany był do zwolnienia w związku z wykonaniem rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego nr 0124 z 19 czerwca 1945 r. – został wywieziony na polecenie zastępcy kierownika WUBP w Białymstoku, kpt. Eliasza Kotona, i przez Grodno trafił do Wołkowyska.

Jakie były dalsze losy tych osób w ZSRS? Niewiele udało się ustalić. W 1955 r. bezpieka nie miała informacji o

miejscu pobytu Kuszelewskiego. O jego żonie wiadomo, że wróciła z ZSRS – trafiła do Olsztyna (informacja z 1951 r.). Kuligowski został w październiku 1945 r. skazany przez wojenny trybunał NKWD na 10 lat obozów pracy i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. W styczniu 1954 r. repatriowany do Polski. Po niemal dekadzie zgłosił się do ORMO. Ojciec „Warty” był sądzony w Grodnie i pozbawiony wolności przez 7 lat (zmarł w Polsce w 1971 r.). Jak widać przez pryzmat tych kilku przypadków, Sowieci na dobre rządzą w Polsce.

COFNIJ SIĘ